



Krąg Biblijny nr 45

w "Szkole Słowa Bożego" - gazetka dla
każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II
Siostr Prezentek w Rzeszowie

XIV Niedziela zwykła 5 VII 2026

Mt 11,25-30

25 W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: «Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. 26 Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. 27 Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić.

28 Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. 29 Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. 30 Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie».

Biblia Nawarska - Pismo Święte Nowego Testamentu

z komentarzem duchowym, Apostolicum, Ząbki 2020

Ewangelia według św. Mateusza

Mt 11, 25-30 – Dziękczynienie Jezusa

W przeciwieństwie do niewierzących napełniają Jezusa radością ci, którzy Go przyjmują – ludzie prości i pokorni, nieufający własnej mądrości i nieuważający się za roztroprnych.

Fragment ten bywał nazywany **perłą ewangelii synoptycznych**, ponieważ zawiera modlitwę, w której Jezus nazywa Boga Ojcem: **jawi się On jako ten, który zna Boga i wszystko od Niego otrzymał, a teraz objawia Go ludziom** (w.27; por. Łk 21-24).

Słowa te są piękną modlitwą i świadectwem najgłębszych uczuć Jezusa.

„Wzruszenie Jezusa: **<Tak, Ojczy!>** wyraża głębię Jego serca, Jego przyłgnięcie do **<tego, co podobało się>** Ojcu, jak echo **fiat** Jego Matki podczas Jego poczęcia i jak zapowiedź tego, co sam powie Ojcu w godzinie swojej agonii. Cała modlitwa Jezusa zawiera się w tym miłującym przyłgnięciu Jego ludzkiego serca do **<tajemnicy woli>** Ojca (Ef 1,9)” (KKK, 2603).

„**Jarżmo**” (w.29-30) było słowem używanym w odniesieniu do Prawa Mojżeszowego (por. Syr 51,26), które z upływem czasu zostało obciążone drobiazgowymi praktykami, niemożliwymi do udźwignięcia przez ludzi (por. Dz 15,10), lecz nie dawało pokoju serca.

Pan zapowiedział, że w przyszłych czasach nastąpi epoka odnowy, w której będzie On pociągać swoich wiernych „**ludzkimi więzami, więzami miłości**” (por. Oz 11,1-11). Jezus w obrazie swojego jarzma i lekkiego brzemienia ukazuje siebie jako tę nową inicjatywę Boga.

„Każde inne brzemie uciska cię i przygniata, natomiast brzemie Chrystusa przynosi ulgę. Każde inne brzemie ma ciężar, brzemie zaś Chrystusa ma skrzydła, na pozór zmniejszasz ciężar, który ma on dźwigać, ale im bardziej zmniejszasz ten ciężar, tym bardziej przywiązujesz ptaka do ziemi. Widzisz na ziemi tego, któremu chciałeś ulżyć; przywróć mu ciężar jego skrzydeł, a zobaczysz, jak wzleci” (św. Augustyn).

Jezus jest również „**cichy i pokornego serca**” (w.29). Tym określeniem, które służy jako pochwała w błogosławieństwach (por. 5,5), wskazuje się w ST (por. Ps 37) osobę cierpliwą, która rezygnuje z gniewu i złości i pokłada ufność w Bogu.

Przedstawiając siebie w ten sposób, Jezus łączy swoje wymagania ze swoją osobą.

„Dzięki Ci, mój Jezu, że zechciałeś stać się prawdziwym człowiekiem, z sercem kochającym i najmiłszym, które

- ✚ miłuje aż do śmierci i cierpi;
- ✚ napęlnia się radością i bólem;
- ✚ zachwyca się drogami ludzi i pokazuje nam drogę prowadzącą do nieba;
- ✚ heroicznie podporządkowuje się obowiązkowi i kieruje się miłosierdziem;
- ✚ czuwa nad biednymi i bogatymi;
- ✚ troszczy się o grzeszników i o sprawiedliwych...

Dziękuję Ci, **mój Jezu, i daj nam serca na miarę Twojego serca!**”

(św. Josemaria Escriva, Bruzda 813).

Objawienie Ojca i Syna. Wezwanie do utrudzonych

(Mt 11,25 - 11,30)

Ks. dr Robert Głuchowski, "Kąg biblijny nr 41" Wyd. Biblos

"Wysławiam Cię, Ojcze" (Mt 11,25).

Po **"biada"** pod adresem tych, co nie przyjmują Pana (Mt 11,20-24), następuje radość tych, którzy Go przyjmują.

Jest to **Jezusowy hymn uwielbienia**: Syn raduje się radością Ojca, ponieważ Jego bracia i siostry uczestniczą w Ich tajemnicy.

Składa się on na pierwszą część omawianego fragmentu (Mt 11,25-26).

W części drugiej Jezus mówi o sobie samym, o swej relacji do Ojca oraz o swej relacji do ludzi (Mt 11,27).

Część trzecia stanowi wezwanie, jakie Jezus kieruje do ludzi udręczonych i uciśnionych (Mt 11,28-30).

Werset **Mt 11,25** jest uwielbieniem Boga, który jest nazwany Ojcem.

Aramejskie **Abba** odpowiada naszemu czułowemu zawołaniu **"tato"**. **Abba** jest słowem pełnym miłości, którym syn zwraca się do ojca. Jego słodycz rozumie tylko ten, kto je wypowiada, i ten, kto jest jego adresatem.

W tym przypadku wyraża tajemnicę Boga, który jest Ojcem i Synem w jednej Miłości. Słowo to stanowi klucz do chrześcijaństwa.

Duch Syna wlany w nasze serca woła w nas: **"Abba!"** (Rz 5,5; 8,15).

Wierzący jest tym, który poznał miłość, jaką Bóg ma względem niego i uwierzył jej (1 J 4,16; J 17,21). To, kim Bóg jest staje się również naszym udziałem.

 **Dzięki darowi Syna jesteśmy naprawdę dziećmi Bożymi** (1 J 3,1).

Jest to wielka tajemnica już objawiona, chociaż widoczna jakby w lustrze i niejasno (1 Kor 13,12).

Dalej Bóg nazwany jest **"Panem nieba i ziemi"** (Mt 11,25).

Bóg jest nie tylko Stwórcą, ale i Panem dziejów. Naszym bliskim i łagodnym Ojcem jest Bóg Najwyższy i Wszechmocny.

O Bogu się mówi tylko za pomocą oksymoronów, aby nie sprowadzić Go do statusu bożka:

- ❖ jest On blisko i jednocześnie przebywa na najwyższych wysokościach,
- ❖ jest łagodny i wszechmocny,
- ❖ mały i wielki,
- ❖ jest matką i ojcem,
- ❖ jest miłosierny i sprawiedliwy.

Powodem uwielbienia Boga jest Jego łaskawe objawienie.

Chodzi o objawienie relacji Ojca i Syna, które dotyczy istoty wewnętrznego życia Boga (Mt 11,27). To objawienie skoncentrowane jest na osobie Jezusa Chrystusa.

Jezus uwielbia Ojca, że **"zakrył te rzeczy przed mądrymi i roztroptymi, a objawił je prostaczkom"** (Mt 11,25).

Jezusowa prowokacja polega na tym, że objawienie zastrzeżone jest nie dla znawców Prawa, ale dla prostych ludzi.

Pod pojęciem **"mądrych i roztroptych"** mogą skrywać się różne grupy. Chodzi tu jednak o całą religijną arystokrację w przeciwstawieniu do zwykłego ludu.

Tak więc Ojciec objawia się nie przywódcom religijnym, ale zwykłemu ludowi. Wydaje się, że Jezus myśli tu o tłumach, które chłonęły Jego słowa i którym poznania w Duchu udzielał sam Ojciec.

„Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi ...”

(Mt 11,25b)

Jezus składa dzięki Ojcu za to, że Ojcu tak się podobało. W ten sposób także ty nigdy nie powinienes dyskutować z zamysłami Boga, co On uczynił w swoich dziełach albo z jakiego powodu tak uczynił. Ale w jakikolwiek sposób chciał uporządkować swoje własne stworzenia, tobie niech wystarczy dziękczynienie jako świadectwo samej boskiej natury.

Bóg nie uczynił niczego bez powodu i sprawiedliwości. On nie stworzył ciebie, aby sprawdzić samego siebie, lecz ze względu na własną cześć. Bóg nie chciał, żebyś był sędzią Jego działań, lecz sługą wykonującym Jego polecenia.

Cechą dobrego Pana jest przewidzieć to wszystko, co wychodzi na korzyść służącemu. Ponadto cechą dobrego służącego jest dobra praca i niedyskutowanie z działaniami Pana (**Anonim.**)

„Zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptymi” (Mt 11, 25c)

"Zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptymi" bądź to przed tymi, którzy przez wnikliwe badania i rozliczne debaty doszli do poznania stworzenia, ale Stwórcy nie poznali, bądź przed tymi, którzy poznali Boga, ale nie oddali Mu czci jako Bogu i nie podziękowali, i dlatego nie mogli zobaczyć Go doskonale i zbawiennie, gdyż byli pyszni (**św. Augustyn,**)

W **Mt 11,27** Jezus wyjaśnia, że pełnię prawdy objawienia udzielił Mu Ojciec, czyniąc Go jedynym prawomocnym Pośrednikiem.

I w następstwie tego nikt nie zna Syna, jak tylko Ojciec, ale też Ojca nikt nie zna, jak tylko Syn i tylko On, na mocy otrzymanego daru, może teraz ludzi o Nim pouczyć.

Jezus, mówiąc, że tylko On zna Ojca, **pośrednio stwierdził, że jest Bogiem**, gdyż stanowi z Nim jedno.

Czego oczekiwali, lecz nie dożyli, najbardziej obdarzeni łaską wybraństwa mężowie Boży Starego Testamentu, to wydarzyło się w Jezusie Chrystusie.

Zajaśniały znaki królestwa Bożego, a On je objawia.

Jest to szczęście ponad wszelkie szczęście ziemskie.

Poprzez uwielbienie Ojca

- ❖ pragnie On otworzyć nam oczy na wyjątkowe znaczenie, jakie dla zbawienia posiada czas, który wraz z Nim nadszedł, a równocześnie
- ❖ wzywa nas, abyśmy weszli na drogę zbawienia.

Św. Hieronim tak skomentował ten ewangeliczny werset:

"Wydaje mi się, że nie tyle cielesne oczy i uszy są tu obdarzone błogosławieństwem, ile te oczy, który potrafią zobaczyć Chrystusowe tajemnice, i te uszy, o których Pismo powiada **"Pan otworzył mi ucho"** (Iz 50,5)".

Werset **Mt 11,28** rozpoczyna nową sekcję. Słowa **"Przyjdźcie do Mnie"** - stanowią zaproszenie do pójścia za Jezusem, a w konsekwencji do zajęcia miejsca w królestwie przygotowanym dla nas od początku świata (Mt 25,34: **"Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata!"**).

Jest to zaproszenie Mądrości: " **Zbliźcie się do mnie, wy, którym brak wykształcenia, i zatrzymajcie się w domu nauki. Na cóż, powiedzcie, pozbawiać się tego, za czym dusze wasze tak bardzo tęsknią? Otworzyłem usta i mówię: Kupujcie sobie bez pieniędzy. Włóżcie kark wasz pod jarzmo i niech otrzyma dusza wasza naukę: aby ją znaleźć, nie trzeba szukać daleko. Patrzcie oczami: mało się natrudziłem, a znalazłem dla siebie wielki odpoczynek. "** (Syr 51,23-27).

Chrystus sam jest Mądrością, ofiarowaną "**prostaczkom**". Jest ona darmową łaską.

✚ **To w Jezusowym Kościele przyjmujemy Ducha i czerpiemy łaskę po łasce (J 1,16).**

✚ **W Nim Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas, otwierając nam wejście do jedynej chwały Ojca i Jednorodzonego Syna (J 1,14).**

Niewidzialna Mądrość, która ujawniła się w stworzeniu i w historii, w Prawie i obietnicy, teraz się odsłania. **Jest dostępna dla wszystkich** jako miłość między Ojcem i Synem ofiarowana nam w Synu.

Do przyłgnięcia do jesusowego Serca zaproszeni są "**wszyscy**".

Również ci z Korozain, Betsaidy i Kafarnaum (Mt 11, 20-25). Przez swoje nieposłuszeństwo stali się ostatnimi, a teraz są wezwani, aby uczestniczyć w uczcie miłosierdzia, przeznaczonej przez Ojca dla Jego nieposłusznych dzieci, będących pod Prawem czy poza Prawem (Rz 11,23).

Szczególnie zaproszeni są "**utrudzeni i obciążeni**".

Trzeba zapytać, o jaki rodzaj trudów i obciążeń chodzi.

U Mateusza "**ciężarami wielkimi i nie do uniesienia**" (Mt 23,4) są obowiązki nakładane ludziom przez uczonych w Piśmie i faryzeuszy. To obarczonym nimi Jezus obiecuje pocieszenie.

❖ Ten odpoczynek jest końcem trudu, wejściem do Ziemi Obiecanej, osiągnięciem szabatu, wypełnieniem stworzenia w Bogu.

❖ **Odpoczynkiem jest sam Bóg**, prawdziwy dom człowieka, do którego każdy jest zaproszony, dom miłości między Synem i Ojcem.

"**Ciężarom wielkim i nie do uniesienia**" Jezus - paradoksalnie - przeciwstawia swoje jarzmo (**Mt 11,29**).

W Starym Testamencie przez jarzmo rozumiano Prawo: twardą, ale konieczną dyscyplinę, jakiej powinien poddać się sprawiedliwy.

Jezus przeciwstawia mu "**swoje jarzmo**":

miłość Ojca, który udziela darów swoim umiłowanym nawet we śnie (Ps 127,2b).

"Uczcie się ode Mnie, bo jestem łagodny i pokorny sercem" (Mt 11,29).

Jezus jest łagodny, a więc tym, który dziedziczy ziemię (Mt 5,5). **Łagodność jest cechą Pana Boga, którego władzą jest służenie i przebaczenie.**

Określenie "**pokorny sercem**" lepiej oddaje słowo "**uniżony**" (Mt 18,4; 23,12).

Mały, sługa, ktoś ostatni, a jednocześnie największy, gdyż

- ❖ ostatni będzie pierwszy (Mt 20,16),
- ❖ a poniżony będzie wywyższony (Mt 23,12).

Pokora dla Greków nie była cnotą. Uchodziła za wymaganą cechę niewolnika.

W Biblii: **miłość jest pokorna.**

"Znajdźcie ukojenie dla waszych dusz" (Mt 11,29).

Jak czytamy u proroka Jeremiasza: "**Stańcie na drogach i patrzcie, zapytajcie o dawne ścieżki, gdzie jest droga najlepsza - idźcie po niej, a znajdziecie dla siebie wytchnienie**" (Jr 6,16).

Pokojem jest znalezienie tej najlepszej drogi: wiecznej drogi Syna, drogi łagodności i pokory, prowadzącej do odpoczynku Ojca, który jest także odpoczynkiem naszym.

„Jestem cichy i pokorny sercem” (Mt 11, 29)

"Uczcie się ode Mnie" nie tego, jak zbudować świat, stwarzać rzeczy widzialne i niewidzialne, czynić cuda na tym świecie i wskrzeszać zmarłych [ponieważ to czynię], ale **"jak jestem cichy i pokorny sercem"**.

Chcesz być wielki? Zaczynaj od bycia najmniejszym. Myślisz o zdobyciu wielkiego poważania? Pomyśl najpierw o podstawach pokory.

Im większy jest gmach, który ktoś chce i pragnie zbudować, tym głębsze zakłada fundamenty. Jeśli gmach ma być zbudowany i wzniesiony w górę, ten, kto go buduje, tym bardziej umacnia fundamenty i tym głębiej je zakłada. Tak więc, zanim gmach się wzniesie, najpierw się obniża i jego ukoronowanie następuje po upokorzeniu (**św. Augustyn**)

"Uczcie się ode Mnie". Uczcie się jednak nie wypędzania złych duchów Bożą mocą, nie oczyszczania trędowatych, nie przywracania wzroku niewidomym, nie wskrzeszania umarłych, bo tego wszystkiego - zdaje się mówić Pan - chociaż rzeczywiście dokonuję przez niektóre moje sługi, to jednak żaden człowiek nie powinien z tego powodu oczekiwać wdzięczności należytej wyłącznie Bogu.

Żaden szafarz i sługa nie powinien sobie przywłaszczać najmniejszej części Bożej chwały. To dlatego w następnym zdaniu powie: "**Wy ucztujcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem**" (św. Jan Kasjan)

Obietnicę i pocieszenie niesie również werset **Mt 11,30**:

"Bo moje jarzmo jest słodkie, a brzemię lekkie".

Inne jarzma są ciężkie i, co więcej, pozostają bezowocne.

W rzeczywistości nie Prawo samo z siebie, lecz tylko miłość powoduje jego przestrzeganie.

- ❖ **Prawo bez miłości** pobudza do jego przekraczania, aby następnie służyć oskarżeniu (Rz 7,7-13).
- ❖ **Prawo ducha** nie jest jednak balastem przytłaczającym do ziemi, lecz parą skrzydeł do unoszenia w górę.
- ✚ **Miłość jest bowiem wewnętrzną mocą Bożą.**
- ✚ **Jest tym Duchem Boga, który mówi nam całą prawdę i daje moc, abyśmy nią żyli (J 16,12n.).**

Jarzmo, którego ani my nie byliśmy zdolni udźwignąć, ani nasi ojcowie nie byli w stanie unieść, zastępuje "łaska" Pana, który zbawia.

Jest to prawo wolności (Jk 2,12: "**Mówcie i czyńcie tak, jak ludzie, którzy będą sądzeni na podstawie Prawa wolności.**").

„Jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie” (Mt 11, 30)

Skoro jarzmo Chrystusa jest tak słodkie i lekkie, jak to jest, że pewnym ludziom boska religia wydaje się tak szorstka i gorzka?

Jest ono ciężkie dla niektórych, ponieważ serce, które zostało splamione ziemskimi pragnieniami, nie może kochać rzeczy niebiańskich. Ono jeszcze nie przyszło do Chrystusa, aby mogło podnieść Jego jarzmo i nauczyć się, że jest łagodny i pokorny sercem.

Stąd na podstawie nauczania naszego Pana możemy zauważyć, że jeżeli osoba nie jest łagodna i pokorna sercem, nie może znieść jarzma Chrystusa (św. Epifaniusz Łaciński)

Cokolwiek ciężkiego jest w przykazaniach, miłość czyni lekkim. Doskonale wiemy, co może sprawić miłość [...]. Zważcie, na ile trudów zdobywa się ten, który kocha, i nawet nie

czuje trudu [...]. Czy zatem może dziwić, jeżeli ten, kto kocha Chrystusa i chce za Nim podążać, doskonale się odnajduje, zapierając się samego siebie? (**św. Augustyn**)

Jezus dziękował Ojcu, że łaskę objawienia dał nie "**mądrym i roztropnym**", ale "**prostaczkom**", do których należeli również jego pierwsi uczniowie, ponieważ w ten sposób będzie oczywiste dla każdego, że dzieło to nie jest wynikiem ludzkiej mądrości i przebiegłości, ale łaski Ojca, który je przeprowadzi nawet przy pomocy tych najskromniejszych ludzkich narzędzi.

Czy Jezus Chrystus mógłby tak samo i za nas dziękować swojemu Ojcu za naszą pokorę w myśleniu, słowach i czynach?¹

Klucz do Ewangelii św. Mateusza

– kard. G. Ryś

Wyd. M Kraków - 2025

Chrystus pokrzepia utrudzonych (**Mt 11,25-30**)

Mamy słowo, które mówi z pewnym dystansem o ludziach, których nazywa mądrymi i uczonymi, za to otwiera nas na zupełnie inny rodzaj poznania – tak rodzaj, który jest najbardziej istotny.

„Uwielbiam Cię, Ojczy, Władco nieba i ziemi, żeś ukrył to wszystko przed mądrymi i uczonymi, a objawiłeś całkiem maluczkim”.

Istnieje taka prawda o Bogu, która jest zasłonięta dla tych, którzy są mądrzy i uczeni, a odsłonięta jest dla maluczkich.

Żeby dobrze uchwycić, kim są maluczcy, trzeba zajrzeć do tekstu greckiego tej Ewangelii. Tam jest słowo „niemowlęta”. Warto zapamiętać, bo tych przekładów już jest cała masa: są maluczcy, są prostaczowie.

¹ A. Faudenom, Usłyszeliśmy słowo Pana, t.2, Warszawa 2001, s. 177

Na wiele sposobów próbowano oddawać to słowo, które w oryginale brzmi: **nepios**. Znaczy ono „niemowlę” – nawet nie „dziecko”, tylko „**niemowlę**”.

Myślę, że nie każde dziecko jest wzorem poznawania Pana Boga. Dziesięć wersetów wcześniej w Ewangelii Mateusza Pan Jezus mówi o sobie współczesnych, że zachowują się jak dzieci i to na pewno nie była żadna pochwała.

Zachowują się jak dzieci, które są przemądrzałe i nic nie jest w stanie ich zaangażować: „**Graliśmy wam na flecie, a wyście nie tańczyli; śpiewaliśmy pieśni smutne, a wy nie uderzaliście się w piersi! Kiedy bowiem przyszedł Jan, nie jadł i nie pił, to powiedziano: Opętany. A kiedy przyszedł Syn Człowieczy, kiedy jadł i pił, to powiedziano: Oto obżartuch i pijak, przyjaciel celników i grzeszników!**”.

Nic nie jest w stanie ich zaangażować: taka dziecinada, która jest przemądrzała.

Nie każda dziecięcość jest stawiana nam przez Jezusa jako wzór, ale tu owszem. W tym tekście Ewangelii Jezus mówi wprost o niemowlętach: są rzeczy zakryte przed mądrymi i uczonymi, a są odsłonięte niemowlętom.

Czyli trzeba by było zadać sobie pytanie, w jak sposób niemowlę poznaje rzeczywistość. On najchętniej chyba robi to przez usta – na pewno nie przez książki. Niemowlę może poznać książkę chyba tylko w ten sposób, że ją zje.

Widywałem takie obrazki: niemowlaka, który wie, jak smakuje książka. Ja na przykład nie wiem, bo nigdy nie zjadłem żadnej książki. A niemowlę potrafi sobie poradzić z książką i ją zjeść.

Niemowlę nie czyta, ono poznaje przez spotkanie, przez bliskość, przez dotyk, przez relację, która – nie można użyć innego słowa – jest relacją miłości. Cały sposób poznawania rzeczywistości przez niemowlę to kontakt: kontakt z mamą, kontakt z tatą, kontakt z rodzeństwem.

Niemowlę tym szybciej się rozwija, im więcej tej miłości doświadcza - Jezus wyraźnie o tym mówi.

Jezus w stosunku do Ojca jest właśnie jak niemowlę: „**Wszystko zostało Mi oddane przez Ojca mego**”.

Relacja, jaka jest między Jezusem a Jego Ojcem, jest przez Jezusa przeżywana przede wszystkim jako ciągle otrzymywanie: „**Wszystko mi Ojciec przekazał**”.

Jezus w spotkaniu z Ojcem ma ciągle to doświadczenie otrzymywania – jak niemowlę.

Teraz mleko, potem grysik, potem ... Wszystko po kolei. Dziecko ciągle otrzymuje, dostaje, dostaje, dostaje. To jest jego doświadczenie świata. Niemowlę nie zarabia, niemowlę nie pracuje – niemowlę otrzymuje. Im więcej otrzymuje, tym lepiej rośnie, piękniej rośnie. Ostatecznie tym, co otrzymuje, nie są rzeczy, ale doświadczenie miłości.

I to jest ten rodzaj wiedzy o Bogu, który jest najistotniejszy. Bo najistotniejsze, co możemy wiedzieć o Bogu, to to, że jest miłością, że jest Ojcem, że wiara jest przestrzenią naszego ciągłego obdarowania, że wszystko otrzymujemy od Ojca, że Bóg w spotkaniu z nami niczego nie zachowuje dla siebie, ale chce nam dać wszystko.

Bóg chce nam dać wszystko. Wiara jest przede wszystkim doświadczeniem łaski, miłości, nieustannego wzrostu, który jest obdarowaniem, obdarowaniem, obdarowaniem.

Przeciwieństwem tak przeżywanej wiary jest rozumienie jej jako jarzma.

„Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy jesteście utrudzeni i uginacie się pod ciężarem” – mówi Jezus.

Tu nie chodzi o górników albo innych ludzi ciężkiej pracy. Kiedy czytamy ten tekst, zwykle nam się wydaje, że on jest dla tych, którzy tak się zmęczyli, że padają na nos i czekają, aż przyjdzie Pan Jezus i powie: „Nie martw się Grzesiu, przecież w końcu będzie jakiś urlop”.

To utrudzenie i obciążenie, o którym mówi Jezus, to jest – wiem, że to brzmi szokująco – utrudzenie i obciążenie religią.

Ten tekst trzeba czytać w jedność z tekstem z Dziejów Apostolskich. Tam jest taki fragment, gdzie Apostołowie w Jerozolimie dyskutują nad tym, ile Prawa Mojżeszowego nałożyć na tych, którzy wchodzą do Kościoła prosto z pogaństwa: nie należeli do narodu wybranego, nie są Żydami, przyjmują chrzest.

I teraz jest pytanie, ile tego Prawa, które obowiązuje w narodzie wybranym, na nich nałożyć. I w czasie tej debaty św. Piotr (to jest ważne, że Piotr, a nie kto inny), wstaje i mówi: **„Dlaczego chcecie nakładać na naszych braci jarzmo, którego ani my, ani nasi ojcowie nie mieliśmy siły dźwigać. Dlaczego chcecie nakładać na nich jarzmo, które jest nie do udźwignięcia?”** (zob. Dz 15,10).

To jest dramat, że można przedstawiać religię, wiarę jako jarzmo, które jest ciężarem nie do uniesienia.

Tak jest, kiedy widzimy religię przede wszystkim jako nasz wysiłek, nasze zobowiązania i nałożone na nas prawo. Kiedy ktoś redukuje religię do prawa, to czyni ją ciężarem nie do uniesienia.

Bo wtedy właśnie prawo – które samo w sobie jest pozytywne i pożyteczne – zakrywa to, co najistotniejsze w wierze. Najistotniejsze w wierze jest doświadczenie jej jako łaski, miłości i obdarowania przez Boga – to jest właśnie doświadczenie nieustannego niemowlęstwa w relacji z Panem Bogiem.

To oczywiście nie oznacza, że mądrość i uczoność nie są potrzebne, bo jednak to charakterystyczne, że najwięcej o łasce, o miłości, o przeżywaniu Boga, który jest miłością, napisał św. Jan.

A Jan akurat ze wszystkich Ewangelistów był najbardziej wyedukowany. To nie jest tak, że wiedza i mądrość są czymś złym. Nie. Czymś złym jest wtedy, kiedy zaczynają zakrywać to, co jest najistotniejsze.

Jest taki sławny list św. Franciszka do św. Antoniego – ma dwa zdania. To jest moje ulubione pismo św. Franciszka.

Kiedy franciszkanie wydają ten tekst, to zawsze piszą sześć stron wstępu. Musi być bardzo uczony ten wstęp, trzeba objaśnić, czemu Franciszek tak napisał, jak napisał.

A Franciszek napisał do Antoniego tak: „**Brat Franciszek bratu Antoniemu śle pozdrowienie**” – to jest pierwsze zdanie. A drugie jest takie: „**Podoba mi się, że uczysz braci świętej teologii, bylebyś nie gasił pobożności i wiary**”. Koniec listu.

Podoba mi się, że uczysz teologii, podoba mi się, że stają się mądrymi, uczonymi – a czemu nie? Dramat zaczyna się wtedy, kiedy ta wiedza zakryje w nich niemowlęta, jak przestaną być niemowlętami.

Myślałem jeszcze o tym, jak niemowlę odkrywa rzeczy. Widzieliście na pewno dziecko, które ściąga obrus ze stołu, albo zrywa zasłony z okien.

Bardzo wam życzę właśnie takiego niemowlęctwa, które ma siłę odsłaniać, kiedy w nas narastają te wszystkie warstwy poznawania pana Boga, poznawania wiary, religii, Kościoła i tak dalej.

Żebyśmy mieli jeszcze tę zdolność – która jest pewnie od Ducha Świętego – docierania do tego, co istotne: że **Bóg jest miłością, obdarowaniem, łaską, szczęściem** i tym przede wszystkim.

A dopiero z tego doświadczenia rodzi się po naszej stronie zobowiązanie, wysiłek, odpowiedź.

Niech to słowo o niemowlęctwie na nas się spełnia.

Król pokorny – Za 9, 9–10

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

"Żyj Słowem - **JUTRO NIEDZIELA** -Idź, naśladowaj Boga"

rok A, wyd. Stacja 7, Kraków 2019

Tak mówi Pan:

«Raduj się wielce, Córo Syjonu, wołaj radośnie, Córo Jeruzalem! Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski. Pokorny – jedzie na osiołku, na oślątku, źrebięciu oślicy. On usunie rydwany z Efraima, a konie z Jeruzalem; łuk wojenny zostanie złamany. Pokój ludom obwieści. Jego władztwo sięgać będzie od morza do morza, od brzegów Rzeki aż po krańce ziemi».

Zachariasz, autor jednej z ostatnich ksiąg Starego Testamentu, zapowiada czasy ostateczne: zwycięstwo, pokój, przybycie Króla.

❖ PROROCY WIĘKSI I MNIEJSI

Aż 18 z 46 ksiąg Starego Testamentu to księgi prorockie. Są wśród nich przede wszystkim 4 księgi wielkich proroków: Izajasza, Jeremiasza, Ezechiela i Daniela. W ich kontekście należy wymienić także Księgę Barucha i Lamentacje. Ponadto mamy 12 ksiąg proroków mniejszych • Do tej ostatniej kategorii należy Księga Zachariasza, **przedostatnia księga Starego Testamentu**, niedługa, składająca się z czternastu rozdziałów • Księga dodatkowo dzieli się na dwie części: Proto- (Za 1 – 8) i Deutero-Zachariasza (Za 9 – 14), których według biblistów może dzielić od kilkudziesięciu do kilkuset lat różnicy.

❖ JAHWE PAMIĘTA

Zachariasz (hebr. „Jahwe pamięta”) – to imię nosiło wielu Izraelitów, między innymi ojciec Jana Chrzciciela. Ale Zachariasz-prorok żył pięćset lat wcześniej, jego działalność przypada m.in. na 520 r., ważny w dziejach Izraela • Od szesnastu lat Izraelici byli już w Jerozolimie – po powrocie z niewoli babilońskiej. Wtedy wybudowali nową, tzw. drugą Świątynię Jerozolimską. To ważne dla zrozumienia specyfiki Księgi Aggeusza i Zachariasza właśnie. Inaczej niż w pozostałych pismach

proroków mniejszych tu **tematem jest odnowienie**, formowanie się nowej wspólnoty palestyńskiej, wzniecanie energii, by pomimo zniechęcenia świątynia powstała szybko.

❖ **SPRAWY OSTATECZNE** Fragment, który usłyszemy, pochodzi jednak z drugiej części księgi, która różni się znacznie od pierwszej, dlatego jej autor jest zwany umownie Deutero-Zachariaszem. Działał on prawdopodobnie u końca epoki perskiej, na początku hellenistycznej. Być może był uczniem Zachariasza lub – jak Zachariasz – prorokiem związanym z kręgami lewickimi. Deutero-Zachariasz nie odnosi się do konkretnej sytuacji, odbudowy świątyni ani postaci historycznych jak Zorobabel. Dotyka spraw eschatologicznych. Jego księga zyskuje charakter apokalipsy, zawiera wiele proroctw mesjańskich. Usłyszemy jedno z nich: **zapowiedź przybycia Króla**.

Najważniejsze cytaty:

✚ *Jego władztwo sięgać będzie od morza do morza, od brzegów Rzeki aż po krańce ziemi.*

TRANSLATOR

• **Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski...** (Za 9,9) • W starożytnych przekładach hebrajska forma bierna **jasza** (zbawiony) jest tłumaczona czynnie: „zbawiający”, „zbawca” (Septuaginta – **sodzon**, Wulgata – **salvator**). Większość współ-czesnych przekładów podaje „zwycięski” • Wizja króla zbawionego, wybawionego przez Boga i przez to niosącego wybawieni i zwycięstwo innym ma jednak swoje mocne oparcie w modlitwach za władcę (Ps 84, 10; Ps 20, 7. 10). Bóg wybawia także tajemniczego Sługę Jahwe, w którym tradycja dostrzegała rysy Mesjasza (Iz 52, 13–53, 12). Król wyrwany przez Boga z niebezpieczeństwa śmierci, ten który sam doświadczył mocy i zwycięstwa Jahwe, przynosi je całej Jerozolimie. W obrazach tych znaleźć można nawiązanie do męki i zmartwychwstania Chrystusa.

• **...pokorny – jedzie na osiołku, na oślątku, źrebięciu oślicy** (Za 9, 9) • Hebr. **ani** można także przetłumaczyć jako „uciśniony”. W ten sposób opisuje się ubogich uciskanych przez bogaczy i tych u władzy (Iz 3, 14). Terminem tym opisuje się także sprawiedliwych w Izraelu, którzy wobec prześladowań całą swą nadzieję pokładają w Panu (Iz 14, 32; 51, 21; 54, 11). Tu także widać mocny związek z życiem Jezusa.

Biblijny insider

- **Czas Mesjasza** • Wizja Zachariasza odrywa nas od świata podbojów Aleksandra Wielkiego, a **przenosi w nową, mesjańską erę**, w której Izrael ogląda powrót swego władcy. Jerozolima, królewskie miasto, wezwana jest do radości. Okrzyk „wesel się” przypomina celebracje liturgiczne (Ps 47, 2; 66, 1; 81, 2; 95, 1–2; 98, 4. 6). To ingres króla z dynastii Dawida na Syjon (Ps 2, 6)

- **Szczególny ingres** • Ten król w niczym nie przypomina dawnych monarchów, czasem wiernych Jahwe, często dumnych i bezbożnych, a zawsze władczych, pełnych mocy. Oczekiwany król, który wjeżdża w bramy Jeruzalem, przybywa niczym zwykły podróżny, na osiołku. Deutero-Zachariasz nawiązuje tu do starych tradycji z okresu wolności i pokoju (Sdz 5, 10; 10, 4; 12, 14), do króla Dawida (2 Sm 19, 27; 1 Krl 1, 33) oraz do proroctwa mesjańskiego o królewskim potomku Judy (Rdz 49, 10–11)..

- **Pokorny król** • Hebrajskie ani (pokorny), którym opisuje go prorok, oznacza biednych i słabych ludzi, którzy w Izraelu często cierpieli ucisk ze strony bogaczy. Pokorny król-wędrowiec nie nauczył się pokory podczas pobożnych medytacji – to ktoś spośród pogardzanych i cierpiących, którzy uczyli się jej w twardej szkole życia. To Król-Mesjasz, który **wychodzi spośród poniżonych**, wychodzi z podniesioną głową – sprawiedliwy, wybawiony i zwycięski. To reprezentant nie tylko ubogich w sensie materialnym, ale tych, którzy cierpieli prześladowania z względu na swą sprawiedliwość. „Ubogi” król, tak jak oni, całą swoją nadzieję pokłada w Panu (zob. TRANSLATOR)

- **Uśmierzy wojny** • Widocznie dysponuje siłą znacznie większą niż którykolwiek z dotychczasowych władców Izraela, bo w jego mocy jest zniszczyć rydwany i konie, strzaskać łuki (Za 9,10). Jego królestwo połączy nie tylko rozdarte na dwie części Izrael, obejmie także wszystkie ludy, od wielkiej rzeki Tygrys po krańce świata.

- **Oczekiwanie** • Gdzie jest wojsko tego tajemniczego króla, armia, dzięki której dokona tych podbojów? Prorok nie wspomina o tym, reszta tej niezwyklej wizji zanurza się w mrokach czasu, czekając na swe wypełnienie.

LINKI

- Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski. Pokorny jedzie na osiołku, na ośłátku, źrebięciu oślicy (Za 9, 9) Zapowiedzi Zachariasza nie zrealizowały się w żadnym z władców Izraela. Jedynym, w którym widać ich wypełnienie, jest Jezus. Jego wjazd do Jerozolimy „na źrebięciu oślicy” został przez ewangelistów zinterpretowany jako spełnienie tego proroctwa:

Mt 21, 2–5: „**Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz znajdziecie uwiązaną oślicę i przy niej źrebię. Odwiążcie je i przyprowadźcie do Mnie. A gdyby wam ktoś coś mówił, powiecie: Pan ich potrzebuje, i zaraz odeśle**”. A stało się to, żeby się spełniło słowo Proroka: „**Powiedzcie Córce Syjońskiej: Oto Król twój przychodzi do ciebie łagodny, siedzący na osiołku, źrebięciu oślicy**”.

J 12, 12: Nazajutrz wielki tłum, który przybył na święto, usłyszawszy, że Jezus przybywa do Jerozolimy, wziął gałązki palmowe i wybiegł mu naprzeciw. Wołano: Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie oraz: Król Izraela! A gdy Jezus znalazł osiołka, dosiadł go, jak jest napisane: „**Nie bój się, Córo Syjonu! Oto Król twój przybywa, siedząc na osłędzie**”.

Sam Jezus, nawiązując do Za 9, 9, określa się jako **‘anaw** – „**cichy i pokornego serca**”. W tym sercu znajdują schronienie wszyscy cisi i ubodzy Jahwe. Mt 11, 29 (EWANGELIA): Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych

Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

➤ **Dydym Ślepy**

Córka Syjonu i Córka Jerozolimy

Powyższe proroctwo (Za 9, 9n) zostało wypełnione wedle Ewangelii, gdy Jezus wsiadł na oślicę i osłątka, odwiązane i przywiedzione ze wsi naprzeciw...

Nakazuje Córce Syjonu radować się radością żywą i mocną, a Córce Jeruzalem zwiastować przybycie Króla-Zbawcy, sprawiedliwego i zbawiającego, łagodnego, i siedzącego na zwierzęciu jucznym i na osłátku, aby zniweczyć rydwany Efraima, konie Jerozolimy i na domiar łuk nieprzyjaciela, i tłumy pogan, i [ich] pokój. To zaś czyni ten, który miał przyjść, aby zakrólować nad wodami aż do morza i nad rzekami. Należy więc teraz powiedzieć, co to oznacza.

Córka Syjonu to dusza bacząca na dobro, która zachowuje sprawy niewidzialne a nieśmiertelne (2 Kor 4, 18), bo Syjon znaczy „punkt obserwacyjny” albo „przykazania wypełnione”. Jak może bowiem dusza nastawiona na poszukiwanie prawdy nie wypełniać przykazań Boskich i nie wprowadzać ich w życie?

Tak więc, czy mogłaby powiedzieć z ufnością: „**Przykazanie Pana jaśniej z daleka, oświeca moje oczy**” (Ps 18, 9) i jeszcze: „**Szerokie jest twoje przykazanie i miłuje je Twój sługa**” (Ps 118, 96.140).

Dusza, która ma takie własności jest Córką Syjonu według tego, co powiedzieliśmy; jest ona także Córką Jeruzalem, gdyż widzi „**pokój, który przekracza wszelki rozum**” (Flp 4, 7).

Do nich obydwu oczywiście odnosi się ten nakaz: do pierwszej – by wybuchła radością na przybycie prawdziwego Króla; do drugiej – bo zajmuje bardzo wysoką pozycję – ma zwiastować nadejście władzy Króla Wszechrzeczy. Jeruzalem bowiem stoi wyżej nad Syjonem, a co z tego wynika Córka jednej zwycięża drugą. Stąd też jedna otrzymuje tylko rozkaz, by się radować, podczas gdy druga ma ponadto zwiastować. Ta która zadawała się dobrze prowadzić się w działaniach życia, może się radować, podczas gdy ta, która oddaje się kontemplacji może więcej zwiastować, bo jest obdarzona nadprzyrodzonym darem Ducha Świętego, który stanowi dar mądrości i wiedzy (1 Kor 12, 8).

Proroctwo więc nakazuje radować się radością wielką i zwiastować przyjsie Króla, który zbawia i który jest równocześnie sprawiedliwy – a nie jest to nikt inny niż Jezus. On więc przynosi zbawienie. A kim jest ów Zbawiciel jak nie Emmanuelem, „**Bogiem z nami**” (Mt 1, 23), zrodzonym z Dziewicy, która nie знаła męża (Łk 1, 34). Ona więc wypełnia proroctwo: „**Oto Dziewica pocnie i porodzi Syna**” (Iz 7, 14). Syna bowiem Dziewicy, który miał się narodzić bez udziału męża, anioł nazwał Jezusem (Mt 1, 21) i usprawiedliwia tę nazwę: „**Oto dlatego – mówi – będzie nazwany Jezusem, bo zbawi lud z jego grzechów**” (Mt 1, 21).

Kiedy więc Maryja porodziła w Betlejem, wielki anioł pojawił się jej i rzekł: „**Narodził się wam dziś w Mieście Dawidowym Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan**” (Łk 2, 11). Prorocy otrzymali nakaz zwiastowania o tym narodzeniu Chrystusa na niskości, wedle słów proroka Izajasza: „**Mówcie Córcze Syjonu: «Oto twój Zbawca jest u twego boku»**” (Iz 62, 11), a tym Zbawicielem nie był kto inny, niż Jezus, który powiedział o sobie: „**Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawiać to, co się zagubiło**” (Łk 19, 10), i jeszcze: „**Nie ma sprawiedliwości ani zbawienia poza Mną**” (Iz 43, 21).

Jak mógłby nie przynieść zbawienia Ten, którego wzbudził Ojciec jako „róg zbawienia z domu Dawida”, jak mówi natchniony Duchem Świętym, święty Zachariasz, ojciec Jana Chrzciciela: „**Niech będzie błogosławiony Pan, Bóg Izraela, który [nas] odwiedził i zbawił. On wzbudził dla nas róg zbawienia w domu Dawida**” (Łk 1, 68).

Król, który przychodzi, obok tego, że jest sprawiedliwym i Zbawcą, jest także łagodny; zasiadł na zwierzęciu jucznym i jego ośleciu. I istotnie, mówiąc o sobie w Ewangeliach, powiedział: „**Weźmijcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode Mnie, że jestem łagodny i pokornego serca, a znajdziecie odpocznienie dusz waszych, bo jarzmo moje jest słodkie i ciężar lekki**” (Mt 11, 29n). Ktokolwiek więc dźwiga to słodkie jarzmo, jest zwierzęciem jucznym, na które wsiadł ów Król łagodności.

A ponieważ On jest Zbawcą nie tylko tych, którzy są poddani Jego słodkiemu jarzmu, ale także i tych, którzy dopiero co zostali powołani, wsiadł na oślątko jeszcze nieokiełzane i krnąbrne, aby je ujeździć jako dobry ujeżdżacz.

[I co więcej] poza tym znaczeniem, ten tekst każe nam także myśleć o [dwóch] narodach powołanych: i tych z obrzezania [poddanemu] jeszcze, uważanemu za ciężkie, jarzmu Prawa wedle litery i cienia, i ten, który dopiero co został [powołany] do porzucenia wszelkich form bałwochwalstwa i obrzydliwego kultu [demonów]. Apostołowie mówili o tym w księdze Dziejów Apostolskich, że oni byli poddani Prawu wedle litery i nieśli ciężkie jarzmo: „**Ani my ani nasi ojcowie nie mogliśmy znosić ciężkiego jarzma Prawa**” (Dz 15, 10).

W tym samym znaczeniu Paweł napisał o Chrystusie w Liście do Galatów, którzy chcieli dać się obrzezać na ciele nawet po otrzymaniu Ewangelii: „**Trzymajcie się mocno i nie idźcie poddawać się prawu niewolnictwa**” (Ga 5, 1). Nie wypadało bowiem, aby uczniowie Ewangelii byli jeszcze poddani ciężarowi i trudnościom jarzma [Prawa], skoro uwierzyli Temu, który mówi: „**Moje jarzmo jest słodkie**” (Mt 11, 30).

Podobnie Król łagodności wstąpił na ośle, o którym mówiliśmy, ponieważ chce „**zjednoczyć w sobie dwoje w jednego, nowego człowieka**” (Ef 2, 15); i tak jeden jedyny lud i jeden jedyny Kościół zrodzą się ze zgody tych dwóch powołań.

W tym właśnie sensie Ewangelie opowiadają epizod z ośleciem odwiązanym we wsi na przeciw; był tam, aby przyszedł do Jezusa i aby Zbawiciel dosiadł go i okiełzał; istotnie bowiem Pismo mówi, że żaden człowiek jeszcze go nie dosiadł, wykazując przez to, że poganie dotąd jeszcze się nigdy nie [nawrócili] na żadną naukę, która mogłaby ich pouczyć, bo byli „**bez Boga na świecie nie mieli jeszcze [prawdziwej] nadziei**” (Ef 2, 12).

Prawdą jest bowiem, że byli oni przed przyjęciem wiary jakoby krnąbrne ośle, choć w chwili, gdy pojawiło się światło Chrystusa, które podniosło się z Judy, zaczęli uczestniczyć w oczekiwaniu [na Zbawiciela] wedle słów: „**On sam będzie oczekiwaniem narodów**” (Rdz 49, 10, i jeszcze: „**I w Nim narody położą nadzieję**” (Iz 11, 10)

„Otworzyłeś mi ucho” - komentarze do niedzielnych czytań, rok A - Ks. Robert Skrzypczak, Esprit 2025

O ujarzmieniu osła (Za 9,9-10)

Rzadko które wezwanie do radości w Biblii brzmi równie wiarygodnie jak to pochodzące z Księgi Proroka Zachariasza. „**Raduj się wielce ...**”, „**wołaj radośnie ...**”.

Cóż w tym takiego pocieszającego dla nas? Otóż: „**twój Król idzie do ciebie, Pokorny**”.

Słowo to spełniło się, gdy Jezus przed swoją męką przybył do Jerozolimy. Wiwatowano na jego cześć po królewsku, choć nie przybył na wspaniałym rydwanie czy rączym koniu jak generałowie z pola bitwy lub politycy po wygranych wyborach.

Przybył na osiołku. Osiołek to pocziwe zwierzę, choć w Biblii oznacza on ludzką wolę.

Przed Jezusem, jak opowiada Pismo Święte, osiołka dosiadali wcześniej patriarcha Abraham oraz przewrotny prorok Balaam.

Gdy Bóg zażądał od Abrahama ofiary z jego syna Izaaka, ten o świcie osiodłał osła, po czym wraz z synem i najemnikami ruszył w stronę wskazanego mu przez Boga miejsca ofiary.

Tyle, że dobrej woli starczyło Abrahamowi jedynie do połowy drogi. W pewnej chwili – gdy dopadł go duchowy kryzys motywacji – Abraham powiedział do najemników: „**Zostańcie tu z osłem, ja zaś i chłopiec pójdziemy tam, aby oddać pokłon Bogu**” (Rdz 22,5).

Podobnie Balaam wczesnym rankiem na osła wybrał się, by na życzenie moabskiego króla Balaka przekląć zbliżający się lud Boży. Osioł Balaama „**zbaczał z drogi i szedł w pole**” (Lb 22,23), wyraźnie niechętny wspieraniu inicjatywy przewrotnego proroka.

Ludzka wola jest taka: czasem nie chce poddać się ewidentnie dobremu Bożym wyrokowi; czasem próbuje opierać się grzechom, do których zmusza ją głupi rozum ludzki.

Tymczasem Chrystus przybliżył nas jako Król i Pan ludzkich pragnień i aspiracji. Tylko On jest w stanie zapanować nad naszymi wewnętrznymi dążeniami.

I to nie pod przymusem, ale – jak mówił św. Augustyn – siłą **delectatio victrix**, czyli przyjemnością ogarniającą duszę i pokonującą w niej wszelki opór. Bowiem łaska działa poprzez **suavitas amoris**, innymi słowy: miłość Bożą uwodzącą człowieka w stronę dobra.

Jakim cudem Bóg jest w stanie osiągnąć ten efekt w ludzkim wnętrzu? Siłą swej pokory.

„Król twój idzie do ciebie, Pokorny. (...) On pokój ludziom obwieści”.

Pokorny Chrystus ma swój prototyp w Starym Testamencie, dzięki któremu można łatwiej zrozumieć, czym jest biblijna pokora. Chodzi o Mojżesza.

Księga Liczb zaświadcza, iż **„był on człowiekiem bardzo skromnym, najskromniejszym ze wszystkich ludzi, jacy żyli na ziemi”** (Lb 12,3).

Przedstawiając Mojżesza jako osobę bardzo skromną, Tora rzuca światło na istotę prawdziwej pokory. Nie należy jej mylić z bojaźliwością czy uступliwością wobec innych.

Odwagę Mojżesza widać było w konfrontacji z faraonem czy licznych przykładach korygowania Izraelitów na pustyni, co czasami wystawiało go na ryzyko odrzucenia.

Skromność i pokora odnosi się raczej do sposobu traktowania innych ludzi, a przy tym do stosunku względem samego siebie.

Tradycja żydowska powiada, że istnieją dwa sposoby ludzkiego mówienia: **dibur**, czyli ostra, surowa wypowiedź, oraz **amira**, czyli łagodny i łaskawy ton rozmowy.

Miriam i Aaron krytykowali Mojżesza, osądzając go za plecami, za co na Miriam spadła kara Boża w postaci trądu. Jej ciało obumarłe ukazało stan jej ducha: martwy w głębi jest ten, kto zamiast kochać, potrafi jedynie krytykować i potępiać.

Mojżesz natomiast pomimo przykrości nie odpowiadał swoim krytykom w tym samym stylu.

„O święta pokoro Chrystusa!” – mówił **św. Sylwan** z góry Atos.

Nasz Pan miałby wiele do powiedzenia w sprawie naszej podłości i obłudy. Mógłby także wystawić nam słony rachunek za mękę krzyżową.

On tymczasem na nasze złości odpowiada łagodnością i miłością. Tysiąc razy doznaje naszych nieprawości i tysiąc razy nam je przebacza.

Cichą, pełną życzliwości pokorą Chrystus więcej zyskuje aniżeli inni megabitami perswazji, gróźb i nachalnej moralizującej propagandy.

Św. Ignacy Loyola z takim szacunkiem odnosił się do tej wyjątkowej czułości Chrystusa, iż uznając się za „całkowitą zawadę w planach Bożych”, prosił jedynie, aby swym mówieniem czy postępowaniem „jak najmniej Mu przeszkadzał”.

Rzeczywiście, takiego upartego osła jak ja może ująć tylko słodki Chrystus.

„Chrystus w Starym Testamencie”

– Nancy Guthrie – wyd. Vocatio, Warszawa 2024

Za 9,9 - Chrystus to zapowiadany Król sprawiedliwości jadący na osiołku.

Aby właściwie się prezentować w całym splendorze, starożytni królowe wjeżdżali do poddanych im miast na okazałym białym ogierze. Według Zachariasza nadchodzący Mesjasz – Król Izraela – powinien wjechać do Jerozolimy w zupełnie inny sposób:

„Ciesz się ogromnie, ludu Izraela, a wy, mieszkańcy Jerozolimy, krzyczcie z radości! Gdyż wasz Król nadchodzi, do was On przybywa. On stanie się waszą sprawiedliwością i waszym zbawieniem. Przybędzie On na oślicy i na jej źrebięciu” (Za 9,9 NPD).

Proroctwo Zachariasza ujawniło nieoczekiwane cechy Mesjasza. Nie będzie On tyranem z innego imperium, lecz Królem troszczącym się o swych poddanych, przychodzącym dla ich dobra. Nie przybędzie na rumaku wojownika, by ich podbić i uwięzić, lecz by przynieść im wolność i pokój.

Mimo tej zapowiedzi Izrael oczekiwał, że Mesjasz będzie wielkim przywódcą wojskowym i politycznym, który przybędzie do Jerozolimy ze swoją armią, aby wypędzić z ziemi Izraela wszelkich pogańskich najeźdźców. Choć znali proroctwo Zachariasza, nie rozpoznali – lub być może nie chcieli rozpoznać – co Jezus mówił o sobie, gdy wjechał do Jerozolimy na pożyczonym osiołku (por. Mt 21,2-5; J 12,14-15).

Dlaczego Jezus postanowił wjechać do Jerozolimy w ten sposób? Mateusz wyjaśnia:

„W taki sposób miało zrealizować się to, co zapowiadało Boże Słowo wypowiedziane przez proroka” (Mt 21,4 NPD).

Chodziło mu oczywiście o Zachariasza. Jezus wychodził z cienia, wyraźnie komunikując swoją pozycję Mesjasza – Króla i Zbawiciela. Wjeżdżając na osiołku, zamiast na walecznym ogierze, Jezus komunikował: **„Nie przychodzę po to, by was wytracić, lecz aby wam służyć; nie niosę miecza, lecz zbawienie”**.

Nadal więc czekamy na Dzień, w którym Jezus wkroczy do Niebiańskiej Jerozolimy na najznakomitszym białym rumaku, jak kiedykolwiek istniał (por. Ap 19,11). Jego serce nie będzie już przygniecione ciężarem złożenia samego siebie jako Baranka ofiarnego.

To zwycięstwo już się dokonało na krzyżu! W nadchodzącym czasie przyjdzie On jako Król zdobywca!

Tryumfalny pochód do Niebiańskiej Jerozolimy będzie prowadzony przez Jezusa Chrystusa, jadącego na czele na białym rumaku, zwycięskiego wodza, który ze wszystkimi insygniami potężnej władzy królewskiej wkroczy do Niebiańskiego Miasta Bożego.

PANIE, Ty przyszedłeś na Ziemię bez rozgłosu. Chociaż jesteś Królem, służyłeś, aby ogłaszać Dzień Zbawienia i Królestwo, do którego drzwi są ciągle otwarte. Nadejdzie jednak Dzień, w którym te drzwi zostaną zamknięte, a ty niezwłocznie przystąpisz do sprawowania Sądu i ogłoszenia strasznego wyroku tym, którzy odmówili Ci poddania się i uznania Cię za swego PANA.